Gogol Bordello - Pura Vida Conspiracy (2013)

01. We Rise Again 02. Dig Deep Enough 03. Malandrino 04. Lost Innocent World 05. It Is The Way You Name Your Ship 06. The Other Side Of Rainbow 07. Amen 08. I Just Realized 09. My Gypsy Auto Pilot 10. Hieroglyph 11. John The Conqueror (Truth Is Always The Same) 12. We Shall Sail Oliver Charles - Drums Keith Douglas - Trumpet Thomas Gobena – Bass, Vocals Eugene Hütz – Guitar, Vocals Yuri Lemeshev - Accordion, Vocals Pedro Erazo Segovia - Percussion Elizabeth Sun – Percussion, Vocals Michael Ward - Guitar

Well shucks, Gogol Bordello has done it again: Pura Vida Conspiracy, the gypsy troupe's sixth studio album, is one more contagious collection of anthemic songs about lost love, freedom, oppression, and death. To date, they've strived to form a connection between cultures either through their ethnic roots or foreign dialect, but now there's a softer side to Bordello, one that bypasses face-palming facts and ruminates on life's brevity and the importance of change.

It's a reinvention of sound for Eugene Hütz and crew, featuring everything from sonic-speed polkas to tender, soul-searching melodies. Pura Vida Conspiracy isn't jam-packed with dynamic, heart-pounding, face-smashing, bar-brawling tunes like its predecessors, but it might be the band's best collection of sounds yet. It inks the true spirit of Bordello to the front page and doesn't disguise their inherent purpose of world integration behind exclusively fast-paced melodies.

From booze-punk opener "We Rise Again" to the fever pitch mandolin on "Dig Deep Enough", everything's in a constant state of motion (and emotion), as Hütz exorcises his soul in a way that turns the band into some kind of magmatic ooze. The jazzy, flute-laced "Rainbow" and the sexy Spanish flair of "I Just Realized" remind listeners of life's remarkable simplicities and yet still push towards a greater goal of elevating hopes and instilling dreams of revolution.

Pura Vida Conspiracy hops the globe from Latvian table-thumping, to Jamaican beach melodies, to bass-drenched punk rock parrandas, instilling thoughts of raucous circus parades along the way. Essentially, it's a giant, stomach-ripping burrito that will leave you disgustingly full, and yet still excited for dessert. Although in this case, dessert comes in the form a two-minute hidden track full of heavy metal guitar and the story of an Argentinean girl and her jealous sister. It's unexpected to say the least.

Frantic and poetic, Pura Vida Conspiracy is another open window into gypsy culture that, for reasons unbeknownst to us, feels and looks like home. No need to knock, just climb in.
---Allison Franks, consequenceofsound.net

Granice to blizny na twarzy planety – śpiewa w utworze We Rise Again Eugene Hutz. Twórczość Gogol Bordello już od kilkunastu lat dowodzi, że nie zna żadnych etnicznych granic – punk rock, folklor wschodnioeuropejski, bliskowschodni, bałkański, a od kiedy Eugene przeniósł się do Brazylii, także i latynoski... To wszystko tętni w muzyce zespołu niczym lawa wewnątrz wulkanu na chwilę przed erupcją. Pura Vida Conspiracy podejmuje wątki i tematy, z którymi Hutz zostawił nas na Trans-Continental Hustle – celebracja wolności i życia, oparta na bogatym wachlarzu dźwięków multikulturowej tradycji. W Dig Deep Enough jest to niezwykle wyraziste – bałałajki, akordeony i skrzypce zderzone z szaleńczo szybkim, punkowym uderzeniem. Refren Malandrino brzmi niemal jak ludowa przyśpiewka, ale taki zabieg nie jest niczym nowym u Gogol Bordello.

Eugene jak zwykle stoi na pozycji, w której łączy cechy zwariowanego minstrela, barda i punkowego anarchisty. Jego teksty czerpią z bogatej studni, jaką jest samo życie i opowieści imigranckich tułaczy, do których sam się zalicza. Pobrzmiewa w nich doświadczenie, ale przepełnione są optymizmem, nawet jeśli Hutz w Rainbow wyznaje, że widział drugi koniec tęczy i był on czarno-biały. Reszta zespołu dba zaś o to, by wszystko było naładowane nieziemską wręcz energią – Lost Innocent World czy John The Conqueror zaliczają się do tych numerów, które porażają mocą, aż trudno uwierzyć, że sednem ich brzmienia są dźwięki akustycznej gitary i skrzypiec.

Ballady? Może nie wszyscy pamiętają, ale na wczesnych płytach Gogol Bordello było dużo

nastrojowych utworów. Od pewnego czasu zespół daje do zrozumienia, że rozpiera go energia i redukuje spokojniejszą część swojej twórczości, co nie znaczy, że kompletnie o niej zapomniał. Na Pura Vida Conspiracy jest We Shall Sail, śpiewane z akompaniamentem akustycznej gitary. Jest też refleksyjny I Just Realized, w którym do miękkiego, latynoskiego rytmu Hutz śpiewa w towarzystwie żeńskiego głosu.

Po przełomowym Super Taranta! i znakomitym Trans-Continental Hustle album Pura Vida Conspiracy to po prostu kolejna świetna i ważna płyta Gogol Bordello. ---Robert Filipowski, terazrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire uloz.to gett

back